

# Potrzebne całościowe spojrzenie na drogi i środowisko

Utworzono: wtorek, 06, marzec 2018 12:15

---



- Jednym z elementów jakie wprowadziła ustawa Prawo wodne, która weszła w życie w 2017 roku, jest definicja strony postępowania i obszaru, na który będzie oddziaływać przedsięwzięcie – powiedziała Anna Kosak, dyrektor ds. ochrony środowiska w EKKOM Sp. z o.o. Stroną będzie - poza wnioskodawcą - podmiot, któremu przysługuje prawo rzeczowe do nieruchomości znajdującej się w obszarze, na który będzie oddziaływać przedsięwzięcie. Nawet jeżeli te działki nie mają nic wspólnego z zakresem realizacji inwestycji.

To spore rozszerzenie dotychczasowych przepisów. Obszar oddziaływania będzie zatem w wielu miejscach wyznaczony sztucznie, w oderwaniu od faktycznych potencjalnych uciążliwości powodowanych realizowaną inwestycją. - Realizacja tej zmiany powoduje szereg utrudnień w procesie przygotowania dokumentacji i późniejszej jej ocenie – dodała Anna Kosak.

Ustawa wprowadziła także nowy organ, jakim są Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, do których zadań należą teraz sprawy urzędów takich jak: Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej, Regionalne Zarządy Gospodarki Wodnej oraz zarządów melioracji i urzędów wodnych, a także podmiotów, które w starostwach zajmowały się wydawaniem pozwoleń wodno-prawnych. Pomimo iż ustawa została uchwalona i podpisana w lipcu 2017 r., brak jest przepisów i zarządzeń, które umożliwią sprawne funkcjonowanie nowego organu.

- Teraz wszystko będzie trafiało do Wód Polskich, które potrzebują czasu, aby się zorganizować, a inwestycje będą wtedy wstrzymane – zaznaczyła Anna Kosak.

Zmiany w Prawie wodnym wpływają również na wydawanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Wprowadzono konieczność uzyskania opinii od Wód Polskich, a nie ma natomiast rozporządzenia, które wyszczególniałyby

# Potrzebne całościowe spojrzenie na drogi i środowisko

Utworzono: wtorek, 06, marzec 2018 12:15

---

przedsięwzięcia wymagające tych opinii. – Do tego czasu każde przedsięwzięcie będzie wymagało kolejnego uzgodnienia – wyjaśniła Anna Kosak.

Nie ma również przepisów przejściowych, czyli wszystkie sprawy, które do tej pory były procedowane, muszą dodatkowo uzyskać opinię Wód Polskich.

Ustawa wprowadza również mediację, co oznacza, że organ wydający decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach będzie musiał uzyskać spójność zapisów uzgodnień i opinii. Najtrudniej będą miały zatem organy na poziomie gminy, gdyż w nich bardzo często wydawaniem decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zajmuje się jedna osoba, a nie zespół specjalistów. Powyższe działanie także wpływa na wydłużenie czasu uzyskania ostatecznej decyzji.

Po nowelizacji w czerwcu 2017 r. Kodeksu postępowania administracyjnego, można skorzystać z tzw. przyspieszenia trwania procedury, co daje możliwość skrócenia czasu odwołania po uzyskaniu zgody wszystkich stron. Zmiana ustawy wydłużyła również, dotychczasowy 7-dniowy, termin na uzupełnienie dokumentacji. W ramach Kpa organy także mogą prowadzić mediację, która jest jednak procesem trudnym i często zamiast skrócić, jeszcze wydłuży procedurę.

Decyzja środowiskowa musi zawierać kilka podstawowych elementów. Należą do nich środowiskowe uwarunkowania, informacje w jakim zakresie zostały uwzględnione uwagi i wnioski zgłoszone podczas konsultacji społecznych, ustalenia z raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko, uzgodnienia organów współdziałających czy wyniki postępowania transgranicznego, a także charakterystyka przedsięwzięcia i uzasadnienie co do konieczności przeprowadzenia ponownej oceny oddziaływania na środowisko.



Zdaniem prelegentki, zapisy w ustawie o środowiskowych uwarunkowaniach nie wskazują na konieczność bardzo

# Potrzebne całościowe spojrzenie na drogi i środowisko

Utworzono: wtorek, 06, marzec 2018 12:15

---

dokładnego i nadmiernie precyzyjnego wskazywania warunków realizacji przedsięwzięcia, co działa oczywiście na korzyść inwestora. – W momencie precyzyjnego wpisania uwarunkowań środowiskowych już w decyzji środowiskowej na etapie wykonywania projektu budowlanego, inwestycja będzie niemożliwa do realizacji – stwierdziła Anna Kosak.

Ustawa wymaga, aby kierownikiem, który nadzoruje powstawanie raportu o oddziaływaniu na środowisko, może być osoba z wykształceniem wyższym np. w zakresie inżynierii środowiska. W opinii Anny Kosak to za mało, ponieważ na takich studiach nie poznaje się zagadnień związanych z drogownictwem, transportem, bezpieczeństwem ruchu drogowego, które są konieczne, aby raport o oddziaływaniu drogi na środowisko poprawnie wykonać. Co więcej, trudności z analizowaniem tych dokumentów ma także administracja, która wydaje decyzje. Z tych samych powodów.

- Brakuje wiedzy i spojrzenia na całość dokumentacji, w chwili obecnej niektóre organy skupiają się głównie na weryfikacji części, która dotyczy jednego komponentu środowiska, dlatego konieczne są wspólne warsztaty, szkolenia, konferencje, których uczestnikami będą specjaliści z różnych dziedzin, i na których nastąpi wymiana nie tylko zdobytego doświadczenia, ale które umożliwią poznanie oceny danego przedsięwzięcia z różnej perspektywy – wyjaśniła ekspertka.

Ilona Hałucha

*(na podstawie wystąpienia Anny Kosak podczas III Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Technicznej TRANSEIA „Oceny oddziaływania na środowisko w budownictwie komunikacyjnym”, która odbyła się 6-8 grudnia 2017 roku w Krynicy Zdroju)*

